

MOGLIŚMY



Autor: **Karol Juchniewicz**

#**MOGLIŚMY** (czyli wiersz / tekst liryczny o nieudanej pierwszej randce, która nigdy się nie odbyła; z osobą poznaną przez internet)

Z niepokoju spać nie mogę;
myślę sobie co by było;
noszę gdzieś pod sercem trwozę;
żal mi jest, będzie i było.

Strach, udręki oraz fobie,
depresyjne, smutne stany.
Kiedy człowiek tak się boi;
nie otwarty, lecz spętany.

**Czy mogłem zaryzykować i ominąć złe przeszkody?
Draży znów mnie to pytanie, jak skałę kropelki wody.
Czy spieprzyłem wszystko i stworzyłem zawilość,
przez co straciliśmy szansę na naprawdę piękną Miłość?**

Zawiodłem, bo spotkać się bałem.
Zbyt dużo myśli niepewnych;
Szansę nam odwołałem;
i ronię znów łez, słonych, rzewnych.

Dlaczego nie dałeś szansy;
wybaczyć po prostu - nie chciałeś?
Czy było Ci obojętne?
Czy też po cichu płakałeś?

**Czy mogłem zaryzykować i ominąć złe przeszkody?
Draży znów mnie to pytanie, jak skałę kropelki wody.
Czy spieprzyłeś wszystko i stworzyłeś zawiłość,
przez co straciliśmy szansę na tę jedyną Miłość?**

Ach, te zodiakalne skorpiony;
mściwe i nieprzeblagalne.
Czy mogliśmy być ze sobą?
Czy to rozterki banalne?

Kolejny wieczór samotny;
a łożo - tafla zmarznięta;
nadzieja moja - plan lotny?
Czy życia dalszego zachęta?

**Mogliśmy zaryzykować? I ominąć złe przeszkody?
Draży znów nas to pytanie, jak skałę kropelki wody.
Czy spieprzyliśmy wszystko; stworzyliśmy zawiłość,
przez co straciliśmy szansę na prawdziwą i wielką Miłość?**

* * *

Obrazek / Grafika: canva.com (including stock's multimedia)

Pustka



Wiersz, pt.: "PUSTKA" z tomiku: "Samotny Człowiek".

Siedzi samotny mężczyzna przy winie,

gdy barman z nudów gra na pianinie;
dziewczyna wzdycha w supermarkecie,
rzucając spojrzenia jakiejś kobiecie...

W kościele każdy ma swoją ławkę,
w kawiarniach z osobna pijemy kawkę,
może jesteś tym właśnie człowiekiem,
co minął mnie rano z pięknym uśmiechem?

W chłodziarni trzeszczy lód przemarznięty,
a w piecu tli się płomień nietknięty.
Aż jakaś babcia nóżką potupie,
mieszawszy w wielowarzywnej zupie.

Czy kiedy boli - to nie biadoli?
Czy pędzi szybko, a może powoli?
Ale Ty czujesz i już się snujesz...
Czekasz, przyspieszasz i podróżujesz.

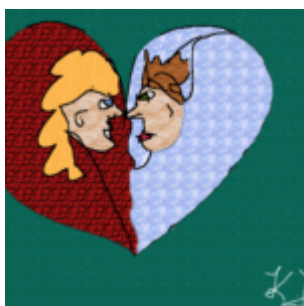
W końcu gdzieś w cieniu,
Tak w utęsknieniu,
Pomyślisz o tym onto-więzieniu.

Wróciwszy, na mieście,
w pośpiechu w urzędzie,
zobaczysz, że to jest zawsze i wszędzie.

I spoglądając na mnie przypadkiem,
zapytasz mnie o godzinę ukradkiem,
gdzie barman z nudów gra na pianinie
i siedział samotny mężczyzna przy winie.

Autor: **Karol Juchniewicz Official**

Czymże jest Miłość...



Czymże jest #Miłość bez krzty cierpienia?

Czymże jest ona bez utęsknienia?

Czymże bez kłótni jest, bez udreki?

Gdy tak codziennie drugiemu jesz z ręki...

Autor wiersza i obrazka: Karol Juchniewicz

**Filmowa relacja z autorskiego
wieczorku poezji Karola
Juchniewicza (Twórcy
MultiPoezja.pl)**



Obejrzyj filmową relację specjalną z tego wydarzenia: